Nr 51. Piątek, d. 15 Grudnia 1876 Rok I

KURYER KRAKOWSKI

Wychodzi codziennie rano o godzinie 10 wyjąwszy Niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya w Drukarni „Czasu“, ulica Różanna Nr. 413 (od godz. 9 do 12 i od 3 do 6.)

Nr pojedynczy 5 centów. — Biorący na sprzedaż przynajmniej 5 egzemplarzy, otrzymują je w Administracyi za opłatą 4 centów za egzemplarz.

Inseraty obliczają się po 5 centów za miejsce wiersza drobnym drukiem.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane do Redakcyi nie zwracają się.

Prenumerata wynosi:	na miesiąc	na kwartał	na rok
W Krakowie	Zł. a. 1 c. —	Zł. a. 2 c. 50	Zł. a. 10
W Państwie Austryackiem . . .	„ 1 „ 25	„ 3 „ —	„ 12
W Niemczech	„ 1 „ 50	„ 4 „ —	„ 16
We wszystkich innych państwach należących do ogólnego związku pocztowego	„ 1 „ 75	„ 4 „ 50	„ 18

Kronika kościelna.

— W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w kościele XX. Dominikanów Nowenna do Bożego Narodzenia z wystawieniem Najśw. Sakramentu, rano o wpół do siódmej i po południu o czwartej.

— Jutro o godz. 9½ rano w kaplicy grobowej św. Leonarda na Wawelu, odprawioną będzie msza żałobna za duszę króla Jana Kazimierza i żony jego królowej Maryi Ludwiki.

Wiadomości miejscowe.

— Dziś w piątek od godz. 12 do 1 w Muzeum techniczno-przemysłowem p. Maryan Sokołowski będzie miał pierwszy odczyt „Przegląd poszukiwań i wykopalisk dotyczących sztuki greckiej w naszem stuleciu“.

— Jutro w sobotę od godz. 12 do 1 w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się publiczny odczyt p. A. H. Kirkora „O znaczeniu i ważności umiejętnych poszukiwań zabytków pierwotnych“, (dokończenie).

— Wydział tutejszego Towarzystwa muzycznego, odbył d. 12 b. m. zwyczajne posiedzenie miesięczne pod przewodnictwem wiceprezesa p. Henryka Wachtla. Po załatwieniu spraw bieżących, zajmowano się między innemi sprawą rozpisania w tym miesiącu konkursu na kwartet wokalny do tekstu naprzód oznaczonego, sprawą koncertu mającego się wykonać w styczniu, nareszcie sposobem urządzenia półrocznego egzaminu i rozpoczęcia nowego kursu w szkole Towarzystwa. Nie załatwiwszy jeszcze ostatecznie pierwszych dwóch spraw, uchwalono, iż egzamin ścisły, (nie popisowy) odbędzie z uczniami, komisya artystyczna w dniu 28 stycznia, z początkiem zaś lutego rozpocznie się nowy kurs nauk. W końcu zapisano, pięć zgłaszających się osób w poczet członków Towarzystwa.

— W niedzielę o godz. 4 po południu w sali radnej, będzie miał odczyt prof. dr. Stanisław Tarnowski, na dochód Towarzystwa Bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu jagiel. „Korespondencya Zygmunta Krasińskiego z Adamem Sołtanem“. Będzie to ostatni publiczny odczyt w tym roku na korzyść Bratniej pomocy; nie wątpimy, że publiczność nasza przepełni salę radną, tak ze względu na cel dobroczynny, jak ze względu na szanownego prelegenta, którego znakomita wymowa powszechnie jest znaną.

— Dziś w Czytelni akademickiej danym będzie wieczorek literacko-muzyczny.

— Wspomniana w naszym dzienniku holenderka, zbierająca autografy w Warszawie, była przed pewnym czasem i u nas w Krakowie. Zwiedziła pracownie naszych znakomitszych artystów, niektóre roboty nawet zamówiła dla siebie, wszędzie naturalnie prosiła o autografy. Pani Storm zajmuje się przytem sprawą bardzo ważną dla malarzy. Chce ona w Hadze założyć wystawę obrazów artystów całego świata, w celu ułatwienia sprzedaży. Ma to być rodzaj kosmopolitycznego jarmarku obrazowego. Przytem staraniem jej będzie wydany katalog, w którym umieszczone będą wszystkie prace artystów i ich nazwiska.

— Przed paru dniami wybito szybę w wystawie sklepowej przy ulicy Grodzkiej i skradziono różnych kosztowności za 40 zlr. Amatorowie kosztowności pp. Zyg. Zanacz, dwaj bracia Franciszek i Julian Kosterowie i żona Franciszka pani Amalia Kosterowa, w smutnej celi u św. Michała, przypominają sobie przysłowie, że nic nie jest stałego na tem świecie, nawet posiadanie cudzej własności.

— W dniu dzisiejszym o godz. 7 min. 12 po południu przypada nów. Wróżba kalendarska obiecuje czas pochmurny.

— Do skrzynki pocztowej w dworcu kolei wrzucają się zazwyczaj najpilniejsze listy, ponieważ są one ztamtąd wyjmowane bezpośrednio przed odejściem każdego pociągu. Otóż pewnej pani tak się śpieszyło, że wrzuciła obszerny dwuarkuszowy list do tej skrzynki zupełnie bez koperty, a tem samem i bez adresu. List ten podpisany jest imieniem „Niunia“, autorka mówi w nim między innemi, że ma cały czas redagowaniem *Djabła* zajęty, wskazówki te jednak nie są dostateczne, ażeby odszukać roztargnioną właścicielkę, dlatego donosimy, że do biura pocztowego w dworcu kolei po odbiór tego listu zgłosić się można.

— W spisach zmarłych ogłoszonych przez pisma lwowskie nie zdarza się nam nigdy spotykać, żeby ktoś umarł na „niedomykalność zastawki dwukończystej.“ Możeby nas który z pp. lekarzy raczył objaśnić, czy ta choroba nie jest specyalnie krakowską, bo w takim razie możeby jej przyczyny szukać należało w jedzeniu jakich specyalnych krakowskich pokarmów, naprzykład — głąbików.

— Rada miejska na wtorkowem posiedzeniu uchwaliła zasiłku po 200 zlr. szkółkom frebrowskim panny Słomczyńskiej i panny Heleny Blumówny.

— Statystyka szynków krakowskich była znowu przedmiotem uwag i wyjaśnień na posiedzeniu wtorkowem Rady miejskiej. Najciekawszym z podniesionych faktów było oświadczenie prezydenta dra Zyblikiewicza, że podczas jego prezydentury żaden jeszcze szynkarz nie umarł. Szanowni trunkodawcy dlatego starają się żyć długo, że ze śmiercią konsensowanego konsens upada, a z wydawaniem nowych magistrat nie jest bardzo skory. Tym sposobem konsensa na szynki są dla posiadających je nietylko sposobem do życia, ale także prezerwatywą od śmierci i nie dziwilibyśmy się, gdyby na przyszłość lekarze zaczęli je przepisywać jako ostateczne remedyum osobom niebezpiecznie chorym.

Odkładając na bok żarty, przyklasnąć musimy z całego serca objawionemu przez p. prezydenta zamiarowi zwiedzania wolniejszym czasem wszystkich szynków krakowskich, celem przekonania się, jak stoi sprawa z konsensami i czy się z niemi nie dzieją jakie nadużycia.

Co do uwagi statystycznej, że w całym świecie nie ma stosunkowo do liczby mieszkańców tyle szynków jak w Krakowie, jest ona słuszną i smutną, ale nie tak znów bardzo smutną jak się na pozór zdaje. Szynk szynkowi nierówny, a w statystycznych obliczeniach każdy konsens liczy się za jednostkę. Tymczasem weźmy miasto takie jak nasz Kraków leżące n. p. w Niemczech. Znajdziemy w niem może dwa, może trzy razy mniej szynków, ale niezawodnie znajdziemy kilka lub kilkanaście szynków piwnych, w których jednocześnie siedzi i pije po 500 lub 600 osób. Otóż jeżeli w jednem mieście jest 10 szynków, w których czas i pieniądze traci po 500 ludzi, a w drugiem szynków 400, w których jednocześnie możnaby naliczyć po 5 lub 6 gości, to rzecz jasna, że owe miasto o 400 szynkach jest trzeźwiejsze od owego o dziesięciu. Nie obstajemy bynajmniej za znaczną liczbą szynkowni, ale sądzimy, że gdyby nawet w Krakowie był tylko jeden szynk, nicby na tem nie zyskała trzeźwość publiczna, jeżeli wszyscy upijający się teraz w setkach szynków, wmogliby się upić w tym jednym.

— Z niemałem zdumieniem znaleźliśmy w części urzędowej pism warszawskich następujące ogłoszenie, które tu dosłownie powtarzamy:

„*Warszawski gubernialny kantor pocztowy*. Pocztamt w Krakowie zawiadomił kantor pocztowy gubernialny w Warszawie, że podług rozporządzenia cesarsko-królewskiego ministeryum handlu w Wiedniu, listy z jakiemikolwiek na kopertach wydrukowanemi lub litografowanemi napisami firm, listy wysyłających, albo w tenże sposób z odbitemi wyobrażeniami medali i innych znaków, nie mogą być przesyłane pocztą w granicach cesarstwa austryackiego, chociażby takowe i z zagranicy były otrzymane.

„Przyczem pocztamt krakowski nadmienił, że listy w podobnego rodzaju kopertach, na przyszłość będą zwracane do miejsca, zkąd były wyprawione.

„O powyższem kantor pocztowy gubernialny poczytuje sobie za obowiązek podać do powszechnej wiadomości, upraszając pp. korespondentów, aby listy do Austryi wysyłać zechcieli pocztą nie inaczej, jak w kopertach, bez żadnych innych na nich napisów, lub jakichbądź znaków, prócz wyraźnych szczegółowych adresów —i, podług życzenia, nazwiska oddawcy listu“.

Niepodobna pojąć, co znaczyć może ta dziwna jakaś mistyfikacya. Nikt nigdy nie słyszał o podobnem rozporządzeniu ministerstwa handlu w Wiedniu, listy z kopertami mieszczącemi drukowane lub litografowane firmy i godła, kursują po całej Austryi tysiącami najswobodniej, my sami dzisiaj otrzymaliśmy ich kilka, a o zwracaniu listów tego rodzaju przychodzących z zagranicy, nikomu się nawet nie śniło. Gdyby wydanem zostało podobne rozporządzenie, niezawodnie nie urząd pocztowy krakowski zawiadamiałby o niem

Europę i pojedyncze gubernialne urzędy w Królestwie, lecz zawiadomienie wyszłoby od naczelnej władzy pocztowej. Wreszcie służba pocztowa uregulowaną jest konwencyami międzynarodowemi; wątpimy zatem, czy którekolwielwiek państwo mogłoby jednostronnie u siebie zaprowadzić podobną zmianę i zobowiązywać zagranicę, ażeby się do niej stosowała. Rząd np. rosyjski, mógł wprawdzie zakazywać u siebie przyjmowania listów adresowanych po polsku, ale nie mógł odmówić doręczania listów, adresowanych tym językiem, jeżeli takie przychodzą z zagranicy, dlatego, że mu na to nie pozwalały umowy międzypaństwowe, a podobny wypadek zaszedłby i tutaj, gdyby ministerstwo w Austryi chciało wydać takie niczem nie umotywowane i dziwaczne rozporządzenie, które, o ile wiemy, nawet w Chinach nie istnieje.

Nie wiedząc, jak inaczej wytłumaczyć tę zagadkę, przypuszczamy, że ktoś musiał chyba grubo sobie zażartować z „warszawskiego gubernialnego kantoru pocztowego", który dał się podejść dosyć naiwnie.

— Pan Frütarget właściciel restauracyi, sprowadził z Wiednia kilku śpiewaków i śpiewaczek, produkujących się codziennie solami, tercetami, duetami i t. d. Ze stanowiska polskiego pisma, nie możemy reklamować niemieckiego *cafe-chantant*, lecz z drugiej strony przyznać musiemy inicjatywę pomysłu, na którym naszemu miastu zawsze zbywało. Po wszystkich mniejszych i większych miastach zagranicą, kawiarnie śpiewające używają wielkiego powodzenia, u nas, nikt jeszcze nie pomyślił o zaprowadzeniu podobnego zakładu, któryby się z pewnością dobrze opłacał. O ile nas zapewniają, pan Frübeck ma sprowadzić kilka polskich śpiewaczek. Skąd ich weźmie? jesteśmy bardzo ciekawi, a zresztą zobaczymy.

— Głodnemu chleb na myśli, to sobie pomyślał Piotr Halak, czeladnik kuśnierski i zakradł się do składu pieczywa na ulicy Różanej. Nieszczęściem przychwycono go na gorącym uczynku.

———×———

Wiadomości zamiejscowe.

Ziemie polskie.

Lwów. Przyczyną okropnego wypadku na ulicy Zygmuntowskiej nie było zaczadzenie, lecz wydobycie się gazu z rur w sąsiedztwie naprawianych, który jakimś podziemnym otwo rem dostał się do suteryny zajmowanej przez 19 osób.

Nowy-Sącz. Dnia 11 grudnia o godz. 7ej wieczór, okradziono pocztę, jadącą na kolej. Sprawca korzystając z ciemności nocy, porwał wór z wózka pocztowego, w którym mieściło się do 1,300 złr. i uszedł z nim prawdopodobnie w pola. Zdaje się, ktoś wypatrzył, gdy wózek spakowany z miejsca wyruszał. Na uczyniony rozruch rzucili się żandarmi Góra i Dokła, jeden ku Wulkom, a drugi w kierunku wskazanym, a policya rozbiegła się na wsze strony, i nie tracą nadziei, że szkoda wnet odszukaną zostanie.

Warszawa. Od kilku dni zamknięty został Lombard warszawski i nie udziela wcale pożyczek.

— Z pomiędzy lekarzy tutejszych 86 oświadczyło gotowość wstąpienia w służbę przy szpitalach wojennych, czterech zaś zapisało się do armii czynnej i już odjechali do Kiszeniewa.

Lublin. Statek parowy w miniaturze popychany kołami poruszanemi parą, wobec wcale nielicznych widzów wypłynął na... obszerny basen, umyślnie dla niego wybudowany z blachy.

Ponieważ wiele osób wstrzymała od zobaczenia parostatku szkaradna pora, zatem twórca modelu p. Rouppert miał puścić gow ruch dzinie 1jeszcze powtórnie.

Kwoty, jakie wpłynąć mogą przz tej sposobności, p. R. przeznaczył na gwiazdkę dla dziatwy w tutejszej Sali Sierot.

Toruń. P. Ignacy Danielewski, redaktor *Gazety Toruńskiej*, odsiedziawszy karę więzienną za przestępstwa prasowe, objął na nowo redakcyę.

Jabłonków. Zgorzała tu przędzalnia, przeszło 100 robotników pozbawionych zostało chleba i przytułku, co tem smutniejsze, że tu już tak i dokuczała nędza.

Austro-Węgry.

Wiedeń. Wspominaliśmy wczoraj o odezwie policyi wiedeńskiej w sprawie handlu dziewczętami do połud. Ameryki. Spowodowana została odezwa następującym faktem. W Glogwitz na dworcu kolei żelaznej dnia 4 b. m. czekała 17-letnia Joanna K. na pociąg z zamiarem udania się do Wiednia do służby. Przystąpił do niej jakiś starszych lat jegomość z zapytaniem czyby niechciała przyjąć miejsca bardzo korzystnego. Dziewczynka, niepodejrzywając nic złego, przyjęła tę propozycyę z ochotą, otrzymała tytułem zadatku kilkanaście centów i wręczyła swoje papiery owemu jegomości, z którym wsiadła do odjeżdżającego pociągu. W tym samym wagonie znalazł ów jegomość znajomego starszego jeszcze, z którym żywą prowadził rozmowę w języku węgierskim. Na szczęście Joanna umiała trochę po węgiersku i zrozumiała, że ci dwaj panowie są żydami węgierskimi i zajmują się sprowadzaniem dziewcząt na okręt przeznaczony do południowej Ameryki, oraz że w rozmaitych miejscach w Niemczech i Francyi już czeka wiele podobnych ofiar na odjazd okrętu. Tem odkryciem tak się przelękła biedna Joanna, że opuściła pociąg na stacyi w Neustadt i ukrywając się po odjeździe pociągu ocaliła się, zostawiając papiery w rękach oszustów. Ten fakt z zestawieniem innych podobnych faktów spowodował wiedeńską policyę do wydania wspomnionego ogłoszenia.

Praga. Odbyło się tu w sobotę zgromadzenie wierzycieli massy upadłości Strousberga. Wniosek sprzedania czeskich zakładów fabrycznych bez poddawania ich oszacowaniu sądowemu został przyjęty. Zarządcy massy są obowiązani nie przystępować do sprzedaży przed upływem ośmiu tygodni. Dr. Lichtenstern zawiadomił, że Strousberg przybędzie na Boże narodzenie do Berlina, zaś dnia 3 stycznia do Pragi.

Peszt. Trzęsienia ziemi na Węgrzech nie ustają. W Mohaczu dnia 6 bm. o godz. 9ej rano, czuć się dało gwałtowne wstrząśnienie, postępujące falą z północnego wschodu na południowy zachód i trwające trzy sekundy. Kilka kominów runęło prawie, a wiele murów popękało. O tymże samym prawie czasie, trzęsienie nawiedziło okolicę Villany, w komitacie beranyajskim.

— Węgierski hrabia E. B., odchował w swych dobrach dwa tygrysy bengalskie, które szczeniętami jeszcze przywiózł był z Indyi, i zamierza obecnie wyprawić polowanie na nie w kniei, którą poprzednio, rozumie się otoczy odpowiedniej wielkości parkanem.

Zagranica.

Afryka. Król Kafrów, nazwiskiem Catchways, w krainie Zulu, niedawno dopuścił się niesłychanych okrucieństw na swych własnych młodych poddankach, które usiłowały wyłamać się z ustaw krajowych, według których królowi wyłącznie przysługuje prawo dobierania im małżonków podług własnego uznania, lub widzimisię. Biedne Zulukanki, które pozwoliły sobie rozrządzić swą ręką podług skłonności serca, uległy barbarzyńskim karom, a wybrani przez nie mężowie, po największej części straceni zostali publicznie. Angielski gubernator Natalu, dowiedziawszy się o tem, jak zapewniają dzienniki londyńskie, uczynił energiczne przedstawienia Jego królewskiej Mości Catchwaysowi zululańskiemu.

Berlin. Wicehrabia de Gontant Biron, ambasador francuzki w Berlinie, przed kilkoma dniami uratował życie kilku osobom, jadącym dorożką i woźnicy, przytrzymawszy na ulicy z narażeniem własnego życia, spłoszonego konia dorożkowego, a to właśnie w chwili, kiedy woźnica spadłszy z kozła, leżał już pod kołami.

— Minister oświecenia odpisał duchowieństwu szląskiemu, dopominającemu się, aby wolno było księżom uczyć religii po szkołach, oraz, aby w okolicach polskich uczono dzieci polskie religii świętej po polsku, że na to zgodzić się nie może, bo szkoła jest własnością państwa, państwowym zakładem, w którym rządzić mogą urzędnicy państwowi, a nie księża. Można się było spodziewać takiej odpowiedzi po p. Falku!

— Znany dyrektor cyrku Salomoński, przed kilku dniami robił ćwiczenia z tresowanym koniem, który nagle uderzył go tak silnie kopytem, że mu złamał łopatkę. Zdrowiu p. S. nie zagraża jednak wielkie niebezpieczeństwo.

— Znanym i u nas w Krakowie szwedzkim śpiewaczkom wydarzył się niemiły wypadek w Berlinie, bo ich kasyer po ostatnim koncercie czmychnął, zabierając ze sobą kasę z całym przez tyle lat uzbieranym dochodem. Nie zdołano dotąd wyśledzić zbiega, a panie, chwilowo są pozbawione środków dalszej podróży.

Drezno. Okropny wypadek zdarzył się w nocy na 11 bm., w kopalni Windberg w Saksonii. Zginęło tam 25 robotników, a 20 z nich nieżywych wydobyto z pod ziemi dnia następnego.

Konstantynopol. *Norddeutsche Presse* pryznosi wiadomość ciekawą. Sławny pogromca Serbów, Abdul Kerim Pasza, ma być pochodzenia niemieckiego, nazywał się dawniej przed renegacyą Strecker czy von Strecker i jako dymisyonowany kapitan pruski, wstąpił do służby tureckiej i przyjął islam. Redaktor wspomnionej gazety chwali się, że jeszcze dziś utrzymuje stosunki przyjacielskie z generalissimussem tureckim i opowiada o nim, że się urodził w roku 1821 w Erfurcie, gdzie odebrał pierwsze wykształcenie w gimnazyum katolickiem. Gdy szkołę tę połączono z gimnazyum bezwyznaniowem, niektórzy uczniowie a na ich czele dzisiejszy pasza ostentacyjnie wystąpili z nowej szkoły. W liczbie ich był także von Stiele, późniejszy generał porucznik pruski, książę Raciborza i dwóch książąt Hohenlohe, z których jeden został kardynałem, a drugi ambasadorem niemieckim w Paryżu. Sam Abdul Kerim pochodzi ze starej katolickiej familii. Szkoda, że redaktor *Norddeutsche Presse* nie wymienił przyczyn porzucenia przez Abdul Kerima Paszy wiary i ojczyzny, czy w tem miał wyższe jakie cele, czy był tylko party przez *„Drang nach Osten"*.

Lizbona. Z powodu nieustannych deszczów, wezbrały i wystąpiły z łożysk rzeki Tajo i Mondego. Niziny uprawne są zalane, a droga żelazna Cadajoz Ciudad-Real zniszczona. Przerwana jest także komunikacya telegraficzna z Hiszpanią.

Odessa. Zatopione w portach Czarnego i Azowskiego morza torpedy były przyczyną wielkiego nieszczęścia. Angielski parowiec handlowy wracając z morza Azowskiego, wpłynął do portu w Kerczu. Nie zrozumiał sygnału danego wystrzałem armatnim i zbliżając się na miejsce, gdzie zatopiony był torped, został rozbity i zniszczony razem z załogą. Odłamki okrętu angielskiego doleciały do parowca moskiewskiego obserwującego i uszkodziły go znacznie.

Paryż. Wiele tu wrzawy narobiła ofiara nieprzebłaganej mody. Przystojna i miła 19-letnia córka kupca p. Bretana, przechodząc ulicą, padła jakby rażona paraliżem i nim ją zdołano odwieść do mieszkania, żyć przestała. Wezwany lekarz po zbadaniu stanu rzeczy oświadczył, że przyczyną śmierci był gorset skórzany tak mocno ściągnięty, że zatamował czynności organów wewnętrznych. Kiedyż moda zacznie być rozsądniejszą?

— Rada miejska zawotowała jednogłośnie 10,000 fr. nagrody za napisanie najlepszej symfonii popularnej.

Nowy York. Dzienniki amerykańskie przepełnione są wspaniałemi opisami wielkiego akwaryum, które jest na ukończeniu w New-Yorku, na słynnej ulicy Broadway. Olbrzymie to w swoim rodzaju arcydzieło, pogrąży w cień, jeżeli nie w zapomnienie, wszystko co do tej pory w tym rodzaju istniało. W akwaryum tym można będzie oglądać wszystkie stworzenia świata podwodnego, zacząwszy od wielorybów i innych olbrzymów dotąd w akwaryach nie zamieszczanych. Dyrektor akwaryum obiecuje niezadługo wystawić kilka okazów ogromnej foki, zamieszkującej w okolicy San-Domingo, która ma być największą ze wszyskich towarzyszek. O rybach rzecznych nie ma już i co mówić. Akwaryum zawierać ma wszystkie znane ich gatunki. Niemniej bogatą będzie kolekcya skorupiaków. Charakterystyczną, iście amerykańską stronę tego przedsiewzięcia, stanowi restauracya miejscowa, w której podawać będą jedynie ryby złowione w oczach konsumenta! Drugą, już zupełnie poważną i chwalebną nowością, biblioteka pomieszczona w centralnej budowli, w której będzie mnóstwo dzienników i czasopism naukowych, rycin, fotografij; wreszcie kompletne laboratoryum z mikroskopem i t. p. narzędziami, oraz sala doświadczalna do zdejmowania fotografij i gipsowych odcisków.

— Dalsze wiadomości z Brooklin donoszą, że dotychczas wydobyto 370 trupów. Z widzów na galeryi nikt się nie wyratował. Co do przyczyny pożaru przedsięwzięto śledztwo. Faktem jest, że za kulisami nie miano wody i że gdyby nie ta okoliczność, nie byłoby przyszło do nieszczęścia. W domu w którym są wystawione do oglądania zwłoki zmarłych, dzieją się sceny przerażające. Tysiące ludzi się tam tłoczy, a z powodu trudności rozpoznania, ponieważ wszystkie trupy są w większej części zwęglone, częstokroć wiele osób spiera się z sobą o tożsamość jednego z pogorzałych. Jedna rodzina z ośmiu osób złożona znajduje się w liczbie spalonych. Dom jej pozostał pustką.

Washington. Przyrząd wykonany przez dra Le Moyen do palenia ciał, był już użyty kilka razy. Dnia 6 b. m. spalono tu zwłoki barona Józefa Karola Palm, kawalera maltańskiego, stosownie do ostatniej woli nieboszczyka.

Nankin. W państwie niebieskiem nad brzegami Żółtej rzeki w mieście Nankinie, liczącem przeszło milion mieszkańców, zamieszkuje 50,000 wyznawców proroka Mahometa, liczących się do sekty Sunnitów. Jakkolwiek mówią tylko językiem chińskim i noszą strój chiński, gdyż przodkowie ich osiedli w tem mieście już w IX stuleciu, jednakże prawowierni imani z wierzchołka minaretów zwołują wiernych na modlitwę w czystym arabskim języku i ulemy w meczetach modlą się także po arabsku. Zmarłych chowają zwyczajem tureckim, bez trumny, obwiniętych tylko w prześcieradła.

Kair. Cesarstwo brazylijscy przybyli tutaj d. 8 grudnia.

———×———

Wiadomości literackie.

— Rękopisma pozostałe po ś. p. Auguście Bielowskim, przeszły na własność Zakładu Narod. imienia Ossolińskich.

— Nakładem Karola Wilda we Lwowie, wyszedł „Sposób przyrządzania nieodzownych środków toaletowych i gospodarskich, zapomocą kwasu salicylowego“, publikacya nader ważna dla gospodyń.

— Sędziwy były inspektor szkół publicznych p. Adam Bartoszewicz, ojciec ś. p. Juliana, posiada w obszernym rękopiśmie „Spis sławnych Polek“, mianowicie tych, które na polu literatury, dały się poznać uczonemu światu i „Poczet matematyków“.

— Literacki dodatek do jednego z ostatnich numerów berlińskiej „Germanii“, umieścił obszerny artykuł p. t. „Hr. Aleksander Fredro, ojciec komedyi polskiej“. Artykuł ten napisany jest gruntownie i z wielkiem uznaniem dla naszego znakomitego komedyopisarza.

— Znany badacz rzeczy polskich hr. Wawrzyniec Engerström, został przez króla szwedzkiego mianowany kawalerem orderu „Gwiazdy północnej“.

— Do liczby monografij, na brak których w drugiej połowie dziewiętnastego stulecia uskarżać się nie możemy, przybywa jeszcze jedna, o której donosi *Revue Britannique*. Jest nią dzieło zawierające: „Historya poczty listowej“, napisane przez p. Arthura Rotschilda. Jest to już drugie wydanie, dwutomowe, wzbogacone monografią historyczną o markach pocztowych, od 1840 roku aż do naszych czasów. *Revue* chwali bardzo wspomnione dzieło i w ogóle cały sposób traktowania przedmiotu.

———•———

Archeologia i sztuki piękne.

— W poniedziałek o godz. wpół do ósmej wieczorem danym będzie w sali hotelu Saskiego piąty wieczór muzykalny dla członków Towarzystwa muzycznego w Krakowie pod kierunkiem artystycznym p. Stanisława Niedzielskiego, z łaskawym współudziałem skrzypka p. **Ryszarda Filipsborna**. Wykonanym będzie kwartet G-moll Mozarta, ballada Moniuszki „Trzech budrysów“, rondo Chopina op. 73, Impromptu Reineskiego na dwa fortepiany, elegja Ernsta na skrzypce, polonez es dur Chopina, polonez Moniuszki do słów Wincentego Pola i chór męzki K. Studzińskiego „Rybacy na Wiśle“.

— „Album fotografii z obrazów malarzy polskich“, wychodzi nakładem pp. Altenberg i Robitschek w Warszawie. Dotąd wyszły dwie serye, obejmujące 28 reprodukcyi, odznaczających się starannem wykonaniem. Jednocześnie firma ta wydała pierwszy tomik dziełka p. t. „Powiastki dla młodzieży“, w wolnym przekładzie p. Wł. Anczyca.

———•———

Teatr.

— Jutro przedstawioną będzie po raz pierwszy nowa operetka Offenbacha, w czterech odsłonach p. n. „Perichola“. Partyę tytułową wykona pani Wierzbicka.

— „Bankructwo“, komedya Bjönsterna, tłumaczona na język polski przez Edwarda Lubowskiego, daną będzie na benefis pana Podwyszyńskiego.

— Kilka osób zapytywało nas, kiedy ukaże się na scenie ulubiony komik p. Albert Eker. O ile słyszeliśmy, mamy go ujrzeć po raz pierwszy po dłuższej przerwie w święta, w jego niezrównanej roli szewca z „Trójki Hultajskiej.“

— Członkowie klubu w Poznaniu, ofiarowali dodatek miesięczny do pensyi, dla p. Leontyny Parżnickiej, w kwocie 150 marek.

— W Płocku w tych dniach, a mianowicie 5 grudnia, odbyło się przedstawienie teatralne na korzyść straży ogniowej ochotniczej płockiej. W przedstawieniu brała udział trupa pana Grabińskiego, której zresztą bardzo dobrze powodzi się w starym mazowieckim grodzie.

Sprawy sądowe.

— Lea Berman, służąca, sądzona za dzieciobójstwo przez sąd przysięgłych we Lwowie dnia 7 b. m. skazaną została na trzy lata ciężkiego więzienia. Kara tak niska wymierzoną została dlatego, że sam zastępca prokuratora podniósł wiele okoliczności łagodzących, które przez ławę przysięgłych zostały uznane.

— Sąd wojskowy w Kielcach w tych dniach sądził Wiktora Matwiejewa, żołnierza, oskarżonego o współudział w morderstwie dokonanem na siedmiu osobach należących do rodziny starozakonego grabarza Majstersztika w okolicy Kielc przed ośmioma miesiącami. Pomimo, że wszystkie okoliczności zdawały się oskarżać obwinionego, który sam przyznał (choć to następnie odwołał) że znaleziona przy domu grabarza fajeczka była jego własnością, nie potrafił wylegitymować się z czasu, został poznany stanowczo przez jednę z ocalonych, zaraz po morderstwie zgolił brodę, za kufrem jego znaleziono zakrwawione onuczki i t. p. wydanym został wyrok uniewinniający posądzonego, na którego korzyść przemawiał nietylko obrońca p. Skłodowski, ale także prokurator p. Martinow. Z obszernych sprawozdań umieszczonych w pismach zdaje się wynikać, że zbrodnia siedmiokrotnego morderstwa popełnioną tu wprawdzie została, ale nikt jej nie popełnił.

Ostatnie wiadomości.

— Przypominamy, że w Sobotę odbędzie się pierwsze przedstawienie „Pericolli“, jednego z najlepszych utworów muzy Offenbacha. Radzimy publiczności, aby się wcześniej postarała o bilety, bo o ile słyszeliśmy, pan Cypcer od tygodnia już jest ciągle interpelowanym o loże i krzesła, przez niecierpliwych amatorów muzyki i wesołego libretta.

Lwów. *Pester Lloyd* dowiaduje się, że między Anglią i Rosyą nastąpiło zdumiewające zbliżenie. Anglia zawiera kompromis z Rosyą.

Lwów. Namiestnik hr. Potocki w tych dniach opuści Niceę i uda się do Wiednia, zkąd około 15 stycznia przybędzie do Lwowa.

Wiedeń. Rada państwa w d. 20go grudnia rozpoczyna ferye, ale komisya podatkowa obradować będzie nawet podczas feryj świątecznych.

— Według *Fremdenblattu* uchwały konferencyi, wszyscy pełnomocnicy prócz angielskiego i rosyjskiego, przyjmują tylko *ad referenaum.*

— Dnia 14go grudnia pochmurno; termometr od — 0·0 doszedł do + 5·6 C. Barometr idzie w górę; o godz. 6 rano dnia 15 stan jego był 744·8 mill.; termometr 1·4 C. Wiatr północno-wschodni.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 54.

Zachód słońca o godzinie 3 minut 57.

— Dziś we w piątek *Post.* Ireneusza męczennika. Jutro w sobotę Euzebiusza bisk.

Biblioteka Jagiellońska w kollegium Jagiellońskiem otwartą bywa na użytek publiczny codziennie od godziny 9 do 1-szej, dla zwiedzających we czwartki a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Collegium majus (ś. Jana Kantego) otwarty codziennie (oprócz świąt i feryj) od godz. 12 do 2. Wstęp bezpłatny.

Wystawa nieustająca Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum techniczno-przemysłowe w zabudowaniach klasztoru OO. Franciszkanów otwarte dla zwiedzających codziennie od 10 do 1éj i od 3 do 6 za opłatą 20 c. zaś w Niedziele i święta w tychże godzinach bezpłatnie.

Pociągi drogi żelaznéj w Krakowie.

Odchodzą:

	Pospieszny:	*Osobowy:*	*Mięszany:*
Do Lwowa	o g. 9·20 w.	o g. 10·39 r.	o g. 10·48 w.
Do Wieliczki			o g. 12·5 w poł.
Do Poznania	o g. 7·51 r.	o g. 6·7 r.	
Do Warszawy	o g. 8·30 r.	o g. 7·10 r.	
Do Wiednia	o g. 7·51 r.	o g. 6·5 r.	o g. 10·10 r.

Przychodzą:

Ze Lwowa	o g. 7·13 r.	o g. 2·38 pop.	o g. 5·15 r.
Z Wieliczki			o g. 6·25 w.
Z Poznania	o g. 9·45 w.	o g. 3·30 pop.	
Z Warszawy	o g. 9·45 w.	o g. 5·43 pop.	
Z Wiednia	o g. 8·53 w.	o g. 9·45 r.	o g. 11·15 r.

Godziny wskazane są według zegaru krakowskiego.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków, dnia 14 Grudnia.	płacą		żądaj.	
	złr.	c.	złr.	c.
za 100 rubli papierami	152	—	153	50
za 100 rubli w srebrze	170	—	176	—
zs 100 mark niemieckich	61	75	63	50
za 100 złr. w. a. w srebrze	114	—	116	—
za 100 złr. w. a. kupon. w srebrze płatn.	113	—	115	—
za dukat ważny	5	92	6	07
za napoleondor	10	—	10	20
za 100 złr. w oblig. indemn. galic.	82	50	85	—
za 100 złr. w 4% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	—	—	77	—
za 100 złr. w 5% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	82	25	84	25
za 100 zł. w. a. srebrem 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat	91	—	93	50
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat	86	50	89	—
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat	—	—	89	50
za 100 zł. w. a. banknotami 7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat	—	—	98	50
za 100 złr. w 6% list. Banku hipoteczn.	85	—	87	—
za 100 złr. w 6% list. dłuż. Gal. zakł. włoś.	90	—	93	—
	rs.	k.	rs.	k.
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya I.	94	25	97	25
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya II.	—	—	—	—
za 100 rs. w 5% listach zast. Kr. Pol.	87	25	89	75
za 100 rs. w 4% listach likwid. Kr. Pol.	76	50	78	75
	złr.	c.	złr.	c.
Akcye drogi żel. Kar. Ludw. po złr. 200	197	50	201	50
Akcye drogi żel. Lwow.-Czer. po złr. 200	169	—	113	—
Akcye Bank. Gal. d. H. i P. złr. 200	—	—	—	—
Losy miasta Krakowa	14	50	16	—
Losy miasta Stanisławowa	18	—	20	—

Wiedeń, 14-go grudnia, godzina — minut — po poł. Renta papierowa 60·40— Renta srebrze 66·30·— Losy z r. 1860 108·75· — Akcye Banku Narod. 815·—·— Akcye kredytowe 136·30· — Londyn 126·25. — Srebro 118·—·— Napoleony 10·08½. Lombardy 78·25 Losy z r. 1864 128·75. Akcye kolei Karola Ludwika 199·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 111·—— Akcye kolei węg. północ. wschod. 87·— Akcye kolei węg.-wschod. 30·25 Anglo Bank 71·75— Obligacye indemn. galicyjskie 82·75— Losy premiowe węgierskie 68·25 Akcye kolei Koszycko-Bogum. 85·— Akcye kolei półn. zach. austr. 115·50 Listy zastaw. hipoteczne 85·50— Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·—— Marki 62·77 Ruble 152·75

Usposobienie giełdy: mdłe.

W Hotelu Krakowskim

są jeszcze

DWA

MIESZKANIA

do wynajęcia

z całkowitem utrzymaniem.

(58-2)

Handel

dawniéj M. Dworskiego

Rynek Nr. 14 (60-2)

wysprzedaje wszystkie

TOWARY GALANTERYJNE

25% niżej cen fabrycznych.

Szkoła rysunków i modelowania

dla (22-11)

sztuki i przem. budowania

z pensyonatem

CHARLES SCHILD

w Wiedniu VII Kaiserstrasse 31.

Programy rozsyła na żądanie opłatnie. Przyjęcie uczniów może każdej chwili nastąpić.

Wiedeń, 1876 r. ***Dyrekcya.***

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr Kilisch**, Neustadt, w Dreznie (Saksonia). **Przeszło 8000 osób skutecznie wyleczonych.** (26-9)

Józef Terakowski

introligator

przy Zakładzie »CZASU« podejmuje się robót do tego zawodu należących; wykleja stare księgi i czyści z móli i kurzu biblioteki. (37-13)

Manuskrypta do sprzedania.

Wiadomość u kasyera w Teatrze Krakowskim. (4-10)

Cymbalada, poema heroiczne z wypadków naszego czasu. Część 2 *„Lewityk Diaków"* . złr. 20.

Dekret Substancyi IMCPana Cześnika Krakowskiego 1744 r. (Jan Dembiński) po łac. . . złr. 20.

Historya rewolucyi Rzeczypospolitéj Rzymskiej dawana w szkołach krak. 1791 r. . . . złr. 2.

Jadwiga, powieść ze Stepów Ukraińskich z roku 1807 . . złr. 20.

Jus Ecclesiasticum publicum privatim edita . . . . . złr. 4.

Mowa Króla IMCPana Kazimierza na Sejmie Warszaw. 1661 A. 4ta Julii . . . . złr. 5.

Pismo za prerogatywanie szlachty przez Tad. A. Kamieńskiego b. kapitana wojsk polskich złr. 8.

Prawo Ekonomiczne przez Józ. Sołtykowicza, dawane w szkołach krakowskich roku 1792 . złr. 2.

Wykład krótki prawa narodów złr. 5.

Stowarzyszenia polityczne w Krakowie (22) począwszy od zabójstwa Pawłowskiego, badane przez Zajączkowskiego sędziego austr. a skończone 4 Novbr. 1847, Abendsum 8 Uhr. Jestto spis wszystkich osób w tym czasie aresztowanych (w liczbie 224, oryginał) złr. 30.

Stare monety polskie (drobne)

również są do sprzedania.

Dostawców masła i jaj

uprasza pewien **hurtowny dom handlowy w Dreznie** o najtańsze **oferty za gotówkę.** Listy znacz. **C. 7914,** przyjmuje **Rudolf Mosse w Dreznie.** (24-12)

Podług nowych przepisów sporządzone

Ułańskie

Oficerskie Kaska

dostać można u

c. k. nadwornego liweranta

J. BLACINCIC i SYN

w Wiedniu (9-10)

Neubau, Stiftgasse 31.

Cenniki gratis i franco.

Boże Narodzenie zbliża się!

Kto swoim dzieciom chce wielką uciechę sprawić, ten niech kupuje prędko, dopóki zapas wystarcza, nasz najnowszy!

Bazar na Boże Narodzenie!

po bajecznie tanich cenach po **złr. 5.15 ct.** który ma 53 sztuk najnowszych

Zabawek dla dzieci i chłopców każdego wieku,

a mianowicie:

12 sztuk wspaniałych dekoracyj na Boże drzewka.
25 sztuk różnobarwnych świeczek do oświetlenia Bożego drzewka.
1 kompletny serwis porcelanowy dla 6 osób.
1 medalem udekorowaną klatkę, z naturalnym śpiewającym i ruszającym się kolibri.
1 różnobarwny motyl, jako welocyped, który ciągle lata.
1 ładny polyturowany młynek na kawę.
1 cały pociąg kolejowy idący.
1 bogato kostjumowany bajacco, który różne sztuczki wyprawia.
1 pięknie ubrana lalka, jako dama miejska.
1 z tyłu ładowany pistolet z głośnym wystrzałem.
1 kanarek z barwnem upierzeniem, który w pokoju lata.
1 pułk tureckich żołnierzy w wojennym rynsztunku.
1 instrument muzyki z głosami niebiańskiemi.
1 karton, całe miasto Wiedeń obejmujący.
1 wielkie domino do gry.
1 nowo wynaleziony aparat do śmiechu.
1 panorama światowa z różnobarwną grą światła.
1 karton, całe państwo zwierząt zawierający.

(62-2)

Wyszczególnione 53 sztuk najnowszych zabawek kosztują razem tylko

złr. 5.15 ct.

Adres:

Wiedeński Bazar Bożego Narodzenia

Wiedeń, 1 Burgring Nr. 3.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast za pobraniem pocztowem.

Nakładem

Drukarni „CZASU" w Krakowie

wyszedł

KALENDARZ ŚCIENNY

na rok

1877

drukiem trzykolorowym,

zawierający:

Kalendarz Rzymsko-katolicki, Kalendarz żydowski, odmiany światła księżycowego, tabelki stemplowe, opłaty od listów i t. p. Pociągi na kolejach żelaznych w związku z Krakowem. (45-22)

Cena **25** cent.

Główny skład w drukarni „Czasu" w Krakowie.

Biorącym większą ilość, odstępuje się znaczny rabat.

Redaktor odpow. i wydawca *Jan Kwiatkowski.* W drukarni „CZASU" Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*